Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie. Do podpisywania upoważniony: ks. Andrzej Zając, proboszcz w Woszczycach (pow. Pszczyna). Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901. Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr. przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 33. | W Cieszynie, dnia 30 sierpnia 1930. | Rok I.

Nie chcemy dyktatury.

Odezwa Centrolewu w sprawie manifestacji w dniu 14 września.

Stronnictwa Centrolewu ogłaszają następującą odezwę:

„Obywatele!

Dwa miesiące mija od chwili, gdy zgromadzeni w Krakowie, z całego kraju na kongresie Obrony Prawa i Wolności Ludu, delegaci chłopów, robotników i inteligencji pracującej złożyli uroczyste ślubowanie, że **nie spoczną w walce, aż usunięta zostanie dyktatura, aż powrócone będzie poszanowanie prawa, aż władzę w Polsce obejmie Rząd zaufania Sejmu i mas ludowych.**

Rząd dyktatury nie wyciągnął żadnych wniosków z tego ostrzeżenia, którego mu udzieliła w Krakowie zjednoczona demokracja polska. Odpowiedział na to groźbami i bezmyślnemi szykanami w stosunku do spokojnych obywateli.

Tymczasem **położenie nasze** zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne **uległo dalszemu pogorszeniu**, co widzą i stwierdzają wszyscy prócz zadowolonej z siebie i ze swego sposobu rządzenia partji rządowej. Nic nie wskazuje na zapowiedzianą poprawę położenia gospodarczego. **Nędza wsi i miast doszła do najwyższego natężenia.** Ucisk podatkowy przekroczył granice najdalej posuniętej wytrzymałości. Kryzys gospodarczy stał się w Polsce zjawiskiem stałem. **Inaczej być nie może tak długo, jak długo cały wysiłek tych co rządzą, skierowany jest ku jednemu tylko celowi, aby jaknajdłużej władzę w swoich utrzymać rękach i jaknajobficiej z niej korzystać.** Dla tego celu podtrzymuje się w państwie stan nieporządku, zamyka się usta przedstawicielom narodu, nie zwołuje się Sejmu, aby nie mógł wykonać choćby najpożyteczniejszej pracy, oraz wykonać kontroli nad gospodarką Rządu.

Dyktatura bowiem nie znosi kontroli, jawności, odpowiedzialności.

W tych warunkach wrogowie nasi wyzyskując nasze rozbicie i słabość wewnętrzną, podnoszą coraz śmielej głosy, zmierzające **do zmiany naszych granic, do pozbawienia nas dostępu do morza.**

Obywatele!

Tej smutnej, jeżeli nie wręcz ponurej rzeczywistości nie zagłuszą hałaśliwe uciechy tych w narodzie, którym jest dobrze, nie zmienią ich przez parady i dożynki. Ponad ten sztuczny zgiełk zadowolenia z wyników „radosnej twórczości" wybija się **troska miljonów o przyszłość Polski**, o losy ludu polskiego.

Wobec tej troski **nie wolno nam trwać w bierności i posłusznem oczekiwaniu, co jutro nam przyniesie.** Tak jak 10 lat temu, gdy w obliczu bolszewickiego najazdu jedność, zwartość i poświęcenie szerokich mas ludowych przyniosły Polsce zwycięstwo, tak i obecnie **nie zwalczymy panującego zła w Polsce inaczej, jak wspólnemi wysiłkami mas pracujących.**

W Krakowie oświadczyliśmy uroczyście wobec całego kraju, że **„walkę o usunięcie dyktatury Józefa Piłsudskiego podjęliśmy wszyscy razem i ją poprowadzimy dalej, aż do zwycięstwa".** W wykonaniu tego zobowiązania wzywamy was obywatele do masowego udziału we wspólnych manifestacjach, które stronnictwa demokratyczne lewicy i środka zgotują w niedzielę, dnia 14 września, aby stwierdzić, że hasła:

natychmiastowego zwołania Sejmu,
usunięcia dyktatury,
walki z kryzysem gospodarczym,
protestu przeciwko zakusom Niemiec na całość granic Rzeczypospolitej

są wyrazem niezłomnej woli narodu.

A zatem wszyscy na front wspólnej, solidarnej walki o zwycięstwo w państwie zasad, prawa i wolności.

Precz z dyktaturą!

Niech żyje rząd demokratyczny, rząd zaufania Sejmu i społeczeństwa!

Niech żyje niepodległa, ludowa Rzeczpospolita!"

Polska Partja Socjalistyczna,
Związek Chłopski,
P. S. L. Wyzwolenie,
P. S. L. Piast,
Narodowa Partja Robotnicza,
Str. Chrześć. Demokracji.

Marsz. Piłsudski na czele gabinetu.

W sobotę ubiegłą pisma przyniosły wiadomość o ustąpieniu prem. Sławka. Zaś w poniedziałek pojawiła się nominacja marszałka Piłsudskiego na prezesa gabinetu. Równocześnie zamianowano cały rząd w tym samym składzie, co dotąd. Marszałek powiększył liczbę ministrów o jednego, a na stanowisko to zamianowano pułk. Beka. Jest to minister bez teki, to znaczy bez wyraźnego zakresu działania. Płacę oczywiście będzie pobierał.

Mamy więc nowy gabinet, ale system rządów ten sam, co dotąd.

Nowy wywiad marsz. Piłsudskiego.

W wywiadzie z redaktorem „Gazety Polskiej" marszałek Piłsudski wypowiedział coś w rodzaju programu. Niema w tych wynurzeniach nic o polityce gospodarczej, ani o polityce zagranicznej. Wywiad utrzymany jest w swoistym stylu i pełny jest wymyślań pod adresem posłów i Sejmu. Z wywiadu wynikałoby, że premjerowi chodzi o zmianę konstytucji, chociaż żaden rząd sanacyjny dotąd nie sprecyzował postulatów w tej sprawie. Także ten wywiad nie podniesie znaczenia Polski w opinji świata i nie przyczyni się do siły i zwartości wewnętrznej państwa. Jest on dolaniem oliwy do ognia.

Kurczenie się obiegu pieniężnego.

Sprawozdanie Banku Polskiego wykazuje, że w czasie od 10 lipca do 20 lipca, a więc w ciągu dziesięciu dni, zapas walut (pieniędzy) zagranicznych, znajdujących się w Banku Polskim i stanowiących pokrycie dla złotego zmniejszył się prawie o 29 miljonów.

W związku z tem Bank Polski zmniejszył też obieg banknotów złotowych o blisko 43 miljonów złotych, tak, iż dnia 20 lipca było w obiegu banknotów na 1 miljard 220 miljonów zł. Dla porównania wspomnieć należy, iż w lipcu ub. r. mieliśmy w obiegu 1 miljard 533 miljonów zł, a więc o 311 miljonów więcej.

Że Bank Polski wobec odpływu walut zagranicznych zmniejsza ilość złotych, to jest słuszne, bo nie chce dopuścić do zachwiania się pieniądza; z drugiej strony tak znaczne zmniejszenie pieniędzy w obiegu odbija się w sposób niezmiernie dotkliwy na życiu gospodarczem. Pieniądz staje się rzadkością. Jeżeli tak dalej pójdzie, to złotego będziemy mogli oglądać tylko za szybą wystawową w Banku Polskim.

Przegląd polityczny.

Konferencja państw rolniczych w Warszawie.

Jak już o tem donosiliśmy, odbędzie się 28 sierpnia konferencja 8 państw rolniczych w Warszawie.

Akcja polityczna stronnictw opozycji

„Polonia" ogłasza, że stronnictwa centrum i lewicy odbędą się w dniu 14 września wspólne zgromadzenia w szeregu miast.

Manifestacje te będą oparte na szerokiej platformie i niewątpliwie wezmą w nich udział organizacje niezwiązane politycznie z Centrolewem, stojące jednak na gruncie opozycyjnym oraz pragnące przyłączyć się do protestu przeciwko zakusom niemieckim na całość naszych granic. Równocześnie Centrolew przygotowuje żądanie do Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji parlamentarnej. Żądanie to przedstawione zostanie w dniu 2-go września.

Demonstracje odbędą się w następujących miejscowościach: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Białystok, Radom, Lublin, Zamość, Płock, Kutno, Kielce, Biała, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lwów, Borysław, Poznań, Katowice, Ostrów Wielkopolski, Tczew i Toruń.

„Strzelec" bojówką „Sanacji".

Pod takim tytułem pisze „Wyzwolenie": „Strzelec" ongiś był prawdziwie demokratyczną organizacją, służył prawdziwie demokracji, Polsce Ludowej. Dziś „Strzelec" zgruntu zmienił się. Małpowane są w nim zwyczaje faszystowskie, stał się bojówką sanacji, służy do gałówek, do rozbijania zgromadzeń chłopskich itp. Dlatego dziś żaden chłop nie powinien być w „Strzelcu", jeśli nie chce być pachołkiem w ręku „sanacji" na szkodę chłopów. Żaden chłop nie powinien uchwalać w sejmiku zapomóg dla „Strzelca".

Sejm Śląski bedzie zwołany z początkiem września.

W piątek po południu, w biurze marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego, odbył się przy udziale wojewody Grażyńskiego konwent se-

niorów. Przedmiotem konferencji był spór budżetowy oraz sprawa zwołania sejmu śląskiego.

W wyniku obrad postanowiono zwołać Sejm Śląski z początkiem września br.

Śląski urząd wojewódzki kończy obecnie prace nad budżetem częściowym, tj. od 1 września 1930 do 31 marca 1931, oraz nad budżetem na rok 1931-32.

Z Polski i ze świata.

Zwłoki badacza odnalezione po 35 latach.

Z Tromsö donoszą, że szwedzka ekspedycja naukowa odnalazła na jednej z wysp ziemi Franciszka Józefa, zakute w lodzie, świetnie zachowane zwłoki podbiegunowego badacza szwedzkiego, Salomona Andree, który wraz z dwoma towarzyszami Strindbergiem i Fränklem przed 33 laty wyleciał na balonie kulistym ze Szpicbergu do bieguna północnego i od tego czasu zaginął.

Katastrofa autobusowa.

Na szosie pomiędzy Zgierzem a Strykowem, autobus należący do niejakiego Klara, napełniony pasażerami, wskutek defektu motoru wpadł do rowu, wywracając się do góry kołami. Karoserja załamaa się, przygniatając pasażerów, z których 10 zostało dość ciężko poturbowanych. 4 osoby przewieziono do szpitala. Szofer zbiegł.

Stulecie urodzin cesarza Franciszka Józefa.

Dnia 18 sierpnia br. upłynęło 100 lat od chwili urodzenia się Franciszka Józefa I. Cesarz ten sprawował rządy w Austrji do roku 1916.

Książka Telefonów na całą Rzeczpospolitą.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zamiast wydawania poszczególnych książek telefonicznych w każdym okręgu pocztowo-telefonicznym, przystąpiło do opracowania na rok 1931 jednej wspólnej dla całej Polski książki, która ukaże się pod tytułem „Spis abonentów państwowych koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce z wyjątkiem m. st. Warszawy". — Spis ten w drodze urzędowej będzie dostarczony wszystkim abonentom telefonów w Polsce (z wyjątkiem abonentów w Warszawie) i drukowany będzie w ilości 160.000 egzemplarzy.

Wiadomość o powyższem wydawnictwie przyjmą sfery przemysowo-handlowe niewątpliwie z zadowoleniem, gdyż umożliwi im ono szersze ni żdotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, utrudnionej obecnie wskutek konieczności posiadania wielu książek telefonicznych, oraz da możność rozwinięcia żywej propagandy handlowej na całym terenie Państwa.

Uniezależnienie cerkwi prawosławnej w Polsce.

W niedzielę, w katedralnej cerkwi prawosławnej w Warszawie na Pradze został odczytany akt Prezydenta Rzplitej o zwołanie Soboru Prawosławnego w Polsce. Ten ważny akt państwowy odbył się w obecności duchowieństwa prawosławnego i reprezentantów polskich władz państwowych w osobach min. Czerwińskiego, Cara i Józefskiego. Ze strony duchowieństwa prawosławnego był metropolita Dyonizy, arcybisup Teodozjusz, arcybisup piński Aleksander, arcybiskup grodzieński Aleksy i specjalny delegat patrjarchy konstantynopolitańskiego bisk. Triakos Aleksander.

Metropolita Dyonizy wydał list arcypasterski z powodu reskryptu Rzplitej, zwołujący Sobór prawosławny.

Bezczelny złodziej.

Od dłuższego czasu w gmachu warszawskiego sądu okręgowego dokonywano od czasu do czasu niezwykle zuchwałych kradzieży w godzinach urzędowych. Kradzieży dokonywano zarówno na sali w czasie sesji, jak i w kancelarjach sądowych.

Onegdaj udało się złapać złodzieja, którym okazał się Adam Ścisłowski, ubrany w eleganckie jasny garnitur, z monoklem w oku.

Skutki konkursu piękności.

W mieście Brisbane w Australji otruła się w tych dniach miss Dullie Bercelay, uważana powszechnie za najpiękniejszą dziewczynę Queens-Cand'u. Przyczyną tragicznej śmierci była podobno rozpacz królowej piękności, która po roku poszła w zapomnienie, a palmę piękności zdobyły inne, młodsze od niej dziewczęta. W związku z tem wysunięto w Australji projekt, aby zakazać wogóle wszelkich konkursów piękności.

Wyorał garnek z 50 tys. dolarów.

Według wiadomości z Magdalena w Meksyku, pewien ubogi wieśniak, któremu rząd darował niedawno niewielką parcelę gruntu, orząc ziemię, wyorał garnek, zawierający stare hiszpańskie złote monety, wartości przeszło 50.000 dolarów.

Wielka manifestacja narodowa w Katowicach.

Obywatele!

Życie wewnętrzne każdego państwa i zorganizowanego w niem narodu, oraz warunki współżycia poszczególnych państw **opierać się winny na nienaruszonych zasadach prawa i moralności.**

Tylko szanując te wzniosłe zasady, narody i państwa pracować mogą dla rozwoju cywilizacyjnego i podniesienia dobrobytu materialnego, własnego i całej ludzkości.

Naród polski i jego organy państwowe od chwili odzyskania swej niepodległości politycznej z wielkiem zaparciem siebie dążyły do tego, by wyłącznie zasady prawa i moralności regulowały wzajemne stosunki narodów, **bo zdaniem naszem tylko w ten sposób można utrwalić pokój w świecie i zapobiec powtórzeniu takich katastrof ludzkości, jak ostatnia wojna światowa.**

Ze wszystkiemi narodami, a szczególnie z naszymi bezpośrednimi sąsiadami pragniemy żyć wzgodzie i współzawodniczać z nimi w wysiłkach cywilizacyjnych i pracy gospodarczej, przyczyniać się do zapewnienia sobie i ludzkości szczęścia i dobrobytu.

Niestety stwierdzić musimy, że u naszego sąsiada zachodniego od samego zarania naszej niepodległości systematycznie odzywają się **głosy przeciwko wyznawanym przez nas zasadom w życiu międzynarodowem,** a w ostatnim czasie wybitne osobistości niemieckie na odpowiedzialnych stanowiskach głoszą hasła odwetu i wbrew zasadom prawa i moralności wyciągają ręce po odwiecznie polskie ziemie na zachodzie naszej Rzeczypospolitej, dążąc do oderwania od niej przedewszystkiem Pomorza i Polskiego Śląska. Widzimy, że narodowi niemieckiemu narzuca się te zbrodnicze hasła jako program jego polityki narodowej.

Wobec tego uważamy za swój obowiązek wskazać na to, że taka polityka niemiecka jest źródłem niepokoju, a może stać się przyczyną wojennej zawieruchy w świecie, w postaci nowej wojny światowej. Przeciwko tym zbrodniczym poczynaniom niemieckim, w interesie narodu naszego i całej ludzkości **musimy podnieść głos protestu, w obliczu całego świata napiętnować podżegaczy i burzycieli, ustalić zawczasu odpowiedzialność niemiecką za nieuniknione następstwa takich dążeń i oświadczyć uroczyście, że naród polski za żadną cenę i nigdy nie pozwoli naruszyć swych granic i że napadnięty bronić ich będzie do ostatniej kropli krwi.**

W obronie panowania zasad prawa i moralności w życiu narodów, niżej podpisane stronnictwa polityczne, na dzień **14 września rb., godz. 14-ta, zwołują do Katowic wielką manifestacją narodową, na którą zapraszają wszystkich stronników i sympatyków z Górn. Śląska.**

Stwierdzić musimy, że głównie nasza słabość wewnętrzna dodaje niemieckim szowinistom i wichrzycielom odwagi do ich zbrodniczej działalności. Słabość nasza jest następstwem nieposzanowania zasad prawa i moralności w naszem życiu publicznem. Od przeszło 4-rech lat miejsce prawa i moralności zajęły u nas siła fizyczna i samolubstwo mniejszości, które zagarnęły rządy w państwie.

Panuje dziś u nas zamęt, niepewność jutra, zagrożone swobody obywatelskie, a prawa narodu, szczególnie jego władza ustawodawcza i jego prawo kontroli, stały się igraszką w ręku mniejszości dzierżącej władzę wbrew woli olbrzymiej większości narodu.

Wskutek nieposzanowania prawa przechodzimy ciężkie przesilenie państwowe, które wobec zawikłań międzynarodowych i ciężkiego kryzysu gospodarczego może przeistoczyć się w katastrofę narodową.

Zamieranie warsztatów pracy, rosnąca z dnia na dzień nędza po miastach i wsiach, ucisk podatkowy i poczynania wszechwładnej biurokracji przybierają już nieznośne rozmiary i stanowią nader podatny grunt dla antypaństwowej akcji, prowadzonej w naszym kraju przez wysłanników naszego wschodniego sąsiada. **Wiemy, kto ponosi odpowiedzialność za to, co się dzieje w naszem Państwie, ale odpowiedzialny jest także naród cały, który biernie przypatruje się nadchodzącej katastrofie.**

Nareszcie naród zaczyna się budzić.

Dnia 14 września cała Polska demokratyczna i praworządna manifestacyjnie domagać się będzie przywrócenia poszanowania prawa i praworządności w państwie.

Większość narodu przekonuje się, że tylko poszanowanie prawa zapewnić nam może spokój wewnętrzny, nieodzowny warunek zdolności do pracy, stworzyć podstawy dla akcji opanowania ciężkiego przesilenia politycznego i gospodarczego oraz podnieść powagę państwa na terenie międzynarodowym.

Górny Śląsk, jako jeden z głównych filarów mocarstwowego stanowiska Polski, jako jeden z najbardziej eksponowanych odcinków, w dzień 14 września głośniej od innych dzielnic domagać się powinien poszanowania prawa i praworządności w państwie naszem.

Dlatego wszyscy, którym droga jest Polska, jej potęga i przyszłość, jej honor i godność, przybywajcie w ten dzień do Katowic!

Polska jest nas wszystkich własnością, którą przekazać mamy naszym potomkom.

Za jej całość i wielkość na nas ciąży odpowiedzialność.

Podstawą nienaruszalności jej granic, jej samodzielności i potęgi jest poszanowanie prawa w jej życiu wewnętrznem i w jej stosunkach międzynarodowych.

Dlatego w dzień **14 września b. r.** cały lud śląski zawoła: **Prawa żądamy, wolności i poszanowania naszej godności narodowej.**

Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracji.
Narodowa Partja Robotnicza.
Stronnictwo Narodowe Dzielnicy Śląska.
Polska Partja Socjalistyczna.

Od Zarządu Wojewódzkiego PSL. „Piast" otrzymujemy następujące pismo:

Katowice, dnia 26 sierpnia 1930.

Przyłączamy się do odezwy Pol. Str. Dem. — Nar. Partji Rob., Stron. Nar. Dzieln. Śląska, Polskiej Partji Social. i wzywamy naszych członków i sympatyków, by wzięli udział w narodowej manifestacji katowickiej w dniu 14-go września br.

Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast".

Jaka będzie jesień i zima?

W ostatnim czasie większe stada bocianów miały przelecieć ku północy. Objaw ten zaobserwowany w kilku okolicach zach. Małopolski ma oznaczać długą jesień. Mniej różowo wyglądają horoskopy co do zimy. Po wsiach na drzewach owocowych zaobserwowano olbrzymie, wielkości głowy ludzkiej banie-schroniska os, co według przepowiedni wieśniaków jest niezawodną wróżbą zbliżającej się srogiej zimy.

Rozwój prasy spółdzielczej. Obliczenia przeprowadzone przez Międzynar. Związek Spółdzielczy wykazują, że liczba czasopism spółdzielczych w 40 krajach wynosi obecnie 1000, a łączny ich nakład sięga liczby 8.750.000 egzemplarzy.

Kronika wojewódzka.

KRÓL. Huta (Koń przegryzł chłopcu obojczyk). 16 bm. na ul. Krakusa przy rzeźni miejskiej w Król. Hucie koń rzeźnika Strzody Józefa z Król. Huty ukąsił 16-letniego Alfonsa Kocybę z Bogucic w lewe ramię tak silnie, że K. doznał złamania obojczyka.

KATOWICE (Wypadek samochodowy). Dnia 20 bm. o godz. 15.30 na ul. Dworcowej w Katowicach najechał kierowca samochodu Tow. „Lot" na przechodzącego ulicą Kukułę Józefa z Katowic, który doznał poważnych okaleczeń ciała.

BIELSZOWICE (Karambol uliczny). Dnia 20 bm. na ul. Głównej najechał 18-letni Borzucki Jerzy z Goduli furmanką na stojącą przy wspomnianej ulicy furmankę Zura Józefa z Paniów, wskutek czego poważnie pokaleczył konia.

Ile kosztuje bezrobocie na Śląsku Górnym? Fundusz Bezrobocia w Katowicach wypłacił w ub. tygodniu sprawozdawczym 240 tys. 563 złotych zasiłków dla bezrobotnych. Liczba bezrobotnych, otrzymujących zasiłki, wynosiła 11.454 osób.

REPTY (Zabity przez prąd elektryczny). W Reptach Starych zabity został przez prąd elektryczny Paweł Walisko. Porażenie prądem nastąpiło w momencie, gdy Walisko zajęty był przeprowadzeniem sieci elektrycznej do piwnic domu.

Z Pszczyńskiego.

MIKOŁÓW (Okradzenie szpitala Spółki Brackiej). W nocy z 19 na 20 bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionego klucza do szpitala Spółki Brackiej w Mikołowie, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i skradli ok. 1500 zł gotówki.

— (Targ w Mikołowie). Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, 3 września b. r.

GOCZAŁKOWICE (Kradzież). Inspektor zakładu kąpielowego w Goczałkowicach-Zdrój-Skróbek doniósł, że skradziono z zakładu gobelin, przedstawiający typ ludzi z końca VIII stulecia. Wartości skradzionego obrazu dotychczas nie ustalono.

Z Cieszyńskiego.

Wciąż jeszcze na temat bankructwa „Ziemi". „Gwiazdka Cieszyńska" dotąd w sprawie „Ziemi" nie zabierała głosu, może z tego powodu, że w opinji ludzi, kierujących „Gwiazdką", najbardziej zainteresowany aferą „Ziemi" p. Palarczyk uchodzi, zdaje się, za owieczkę, przypadłą na rzecz sanacji. Niemniej „Gwiazdka" w ostatnich dniach nie wytrzymała w tem milczeniu i zareagowała na notatki „Głosu" w tej sprawie, biorąc w obronę pp. Brannego i Palarczyka.

Pod adresem „Głosu" „Gwiazdka" skierowała szereg zarzutów:

że nie atakuje „Kresów", „Świtu", Banku Ziem. Kred., Lasu, Banku Kredytowego i t. d.,

że oszczędza posła Jungę i dyr. Stanka, którzy na równi z p. Palarczykiem ponoszą winę za bankructwo „Ziemi".

Otóż zechce „Gwiazdka" uwzględnić następujące argumenty:

„Kresy", „Świt", „Apros", „Las" gospodarowały niedobrze, ale członkowie, straciwszy udziały, przynajmniej nie musieli dopłacać.

Wiemy o tem, że obok pana Palarczyka także inni członkowie Dyrekcji i Rady Nadzorczej srodze zawinili, zwłaszcza p. Junga, który może najbardziej nadawał „Ziemi" charakter partyjny i przez swoją niefachowość duże spowodował szkody. Nie posiadamy atoli z tych czasów dostatecznych materjałów i spodziewamy się, że nas w tem „Gwiazdka" wyręczy i oświetli gospodarkę „Ziemi" w okresie partyjnych rządów p. Jungi.

My natomiast nie przestaniemy **bronić interesów setek członków, którzy, nie mając nic wspólnego z polityką p. Palarczyka w „Ziemi", stali się jej ofiarami.** Wykazaliśmy przytoczeniem protokołu Rady, że w roku 1926 straty „Ziemi" wynosiły niespełna **100.000 zł** i że wskutek wyrównania pasywa te obniżyły się do 27%, t. j. najwyżej **27.000 zł.** A jednak od roku 1926, w czasie, gdy „Ziemia" była przeważnie nieczynna, długi jej wzrosły **do 250.000 zł.**

Pan Palarczyk nie jest byle kim, lecz chce uchodzić za wodza ludu w Cieszyńskiem. Powinien zatem wiedzieć, że zaangażowawszy się w instytucji gospodarczej, jaką jest „Ziemia", nie może liczyć na taką pobłażliwość opinji, jak ludzie z „Lasu" czy z „Kresów", którzy tych pretensyj nie mają.

Bo cóż zarzucają p. Palarczykowi?

1. Przedewszystkiem **karygodną bezczynność i dopuszczenie, by instytucja, która już w roku 1926 była „pod bilansem", dotąd nie weszła w stadjum likwidacji.** Sprawa sporu o dopłatę udziałów i jej tok instancyj sądowych z likwidacją nie ma nic wspólnego.

2. P. Palarczyk wiedział o, łagodnie mówiąc, niesolidności p. Machalicy i nie reagował na to w sposób właściwy.

3. **Za wiedzą posła Palarczyka oddano pełnomocnictwo dr. Eibenschützowi, który od każdej skargi ściąga przynajmniej kilkadziesiąt złotych, od tak już ciężko poszkodowanych członków.**

4. **P. Palarczyk jest głównym motorem dążenia, by sprawę „Ziemi" zlikwidować pod korcem, bez wiedzy członków, by nie ujawniać grubych niewłaściwości.**

5. P. Palarczyk nie może o tem nie wiedzieć, że szereg wybitnych ludzi zgłosiło wystąpienie z „Ziemi" i że **wskutek odraczania likwidacji członkowie ci zdołali się zwolnić od poręki** i wogóle świadczeń na równi z innymi członkami, dotkniętymi nieszczęściem „Ziemi".

6. **P. Palarczyk nie może nie wiedzieć o tem, że kilku udziałowcom, posiadającym po kilkaset udziałów „Ziemi", ściągnięto w jedno ułamki zwaloryzowanych udziałów i w ten sposób zredukowano im liczbę udziałów, by ich ochronić przed dopłatą.** Wszystko to działo się w tajemnicy.

7. P. Palarczyk **powinien o tem wiedzieć, że pewni członkowie Dyrekcji i Rady Nadz. swe zobowiązania za długi „Ziemi" już po ogłoszeniu wyrównania zabezpieczali w sposób bezprawny towarami „Ziemi" ze szkodą reszty członków.**

Oto szereg pretensyj, które mają członkowie do posła Palarczyka. Nie są to jeszcze wszystkie, uzupełnimy je w najbliższej przyszłości. Niechże p. Palarczyk, który jest przecież posłem z wyboru, przestanie się bać publiczności i niech zwoła walne zebranie i przedstawi ludziom prawdziwą sytuację.

Niechże uczciwie **zabierze się do ratowania ludzi,** których zaufania nadużyto w sposób bezwzględny, a w czem przecież sporo także jego winy. Niechże p. Palarczyk, jeden z najzamożniejszych ludzi w Cieszyńskiem, wejdzie w położenie wielu biedaków, którzy ostatni grosz oddali „Ziemi", zachęceni przez ludzi wpływowych, jak to się stało n. p. w Istebnej. Niechże p. Palarczyk będzie sprawiedliwy i niechże nie dzieli członków na **uprzywilejowanych i na gorszych,** dlatego, że nie umieją głośno krzyczeć. Niech p. Palarczyk nie toleruje w Ziemi spraw, jak ta, o której mówi przytoczony przez „Głos" protokół.

Na koniec jeszcze uwaga co do **Cieszyńskiego Banku Kredytowego.** Jest to instytucja z parafji **„Gwiazdki".** Naszych czytelników ona zbytnio nie interesuje. Stosunków w niej nie znamy. Zresztą hołdujemy zasadzie ostrożnego traktowania wszelkich spraw gospodarczych, zwłaszcza w odniesieniu do instytucyj, które jeszcze żyją. Zaś poczucie taktu nakazuje nam wstrzemięźliwość wobec instytucji, która, że się tak wyrazimy, była 100% gospodarczą placówką Zw. Śl. Katolików. Jeżeli tam są niewłaściwości, to już „Gwiazdce" bezsprzecznie należy się głos pierwszy w tej sprawie, jako bardziej kompetentnej. **J. N.**

Conajmniej dziwne. O śmierci ś. p. ks. Brody pisma miejscowe doniosły w krótkich notatkach, czyniąc to ze zrozumiałym w tym wypadku pietyzmem. Jedynie „Poseł Ewangelicki" umieścił dłuższy nekrolog. Nic w tem nie byłoby oczywiście nadzwyczajnego, gdyż „Poseł" chce uchodzić za pismo wyznaniowe, gdyby był zachował właściwą miarę w ocenie. Rozumiemy, że w takich wypadkach powściągliwość jest nakazem, ale nie możemy pojąć, dlaczego „Poseł" tak bardzo wychwalał ową „stałość przekonań". Czy redaktorowi „Posła" nie przychodzi na myśl, że w ten sposób niejako zachęca do pielęgnowania ewangelji ślązakowskiej? Tak przynajmniej zrozumie to mniej krytyczny czytelnik.

„Poseł" lubi uchodzić za pismo radykalne pod względem narodowym. Chyba w tym wypadku zaszło wykolejenie. Jeżeli bowiem cenić należy stałość przekonań jako dodatni rys charakteru, to w żaden sposób nie można pod tym kątem widzenia rozpatrywać przekonań, które jednostce dyktują ujemny stosunek do własnego narodu. A już całkiem nie do twarzy jest z tem pismu sanacyjnemu.

POGÓRZ (Napad rabunkowy). Majster malarski Jan Ronge ze Skoczowa uwiadomił policję, że na drodze tutejszej dnia 16 b. m. o godz. 10 wieczorem został napadnięty przez nieznanego mężczyznę. Napastnik chwycił go jedną ręką pod szyję, w drugiej trzymał nóż, żądając wydania pieniędzy. Ronge zdołał wyrwać się z rąk niebezpiecznego napastnika. W związku z tem przytrzymano w Grodźcu domniemanego sprawcę napadu w osobie 26-letniego A. P.

CISOWNICA. W sobotę, dnia 16 sierpnia, zmarła w Cisownicy pod Czantorją Anna z Ziętków Puczkowa, żona zagrodnika Adama Puczka.

WISŁA (Zgon). We wtorek, 12 sierpnia, odprowadziły liczne rzesze na wieczny odpoczynek ś. p. Zuzannę Pilchową, żonę tutejszego gospodarza i zasłużonego obywatela Jana Pilcha.

PUŃCÓW (Dożynki). Kółko rolnicze w Puńcowie urządza dnia 31 sierpnia 1930 r. „Dożynki" na łące p. Caputy w Puńcowie. Początek o godzinie 15 (3-cia po południu). Na miejscu obfity bufet. Wyścigi konne, połączone z nagrodami, odbędą się na łące p. Emila Smelika w Puńcowie. Wieczorem zabawa w gospodzie p. J. Walczyski. Na powyższą uroczystość najserdeczniej zaprasza Komitet.

— (Po poświęceniu strażnicy). Ochotnicza Straż Pożarna miejscowa odbyła dnia 6 czerwca b. r. poświęcenie podwozia pod motorówkę, nabytą i poświęconą w zeszłym roku. We wielkiej mierze wsparli tę akcję ojcowie chrzestni oraz obywatele miejscowi, którym Zarząd Straży zasyła serdeczne „Bóg zapłać!"

WISŁA-CENTRUM (Wieczorek Koła Macierzy Szkolnej). Dnia 10 sierpnia odbył się w sali gimnastycznej nowej szkoły wieczorek teatralny, w skład którego weszły następujące punkty programu:

1. Występ chóru męskiego „Echo".
2. Solo skrzypcowe p. Piątka, stud. konserwatorjum z tow. fortepianu (p. prof. Gawlas).
3. Jednoaktowa komedja Koziebrodzkiego p. t. „Stryj przyjechał".

Dzięki wytrwałym zabiegom sekretarza Koła Macierzy Szkolnej p. naucz. Ernesta Glajcara doszedł wieczorek ten do skutku, pomimo różnych niespodziewanych przeszkód. Wieczorek udał się w całej pełni i to pod każdym względem. Nietylko że publiczność w zupełności dopisała, gdyż sala wypełniona była po brzegi, ale i aktorowie wywiązali się z przyjętych ról znakomicie. Salwy śmiechu i ustawiczne oklaski na sali dowodziły, iż publiczność bawiła się znakomicie, chociaż większość gości nie pierwszy raz rzecz tę widziała. Zwłaszcza gra „Stryja" (p. dyr. Dyrna) zdradzała wytrawnego aktora i budziła u publiczności stale salwy śmiechu, szczególnie w djalogu z Grzywaczkiem (p. naucz. Podżorski), który rolą swoją znakomicie bawił gości. Wszelkie uznanie należy się także p. naucz. Ćwiękałównej (w roli wdowy), p. Niemcowi Jerzemu jun. (w roli artysty malarza), oraz p. Haleniukównej (w roli pokojówki) za doskonałe wywiązanie się ze swych ról. Także występy „Echa" i pp. solistów wypadły znakomicie i nagrodzone zostały rzęsistemi oklaskami.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna z bufetem (bez alkoholowym), urządzonym głównie dzięki poświęceniu się pań żon miejscowych nauczycieli. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzeczywistnienia lub uświetnienia wieczorku tego, należy się serdeczne podziękowanie, nie wyłączając Szanownej Publiczności, szczególnie P. T. gości letników, którzy tak licznie się zjawili a tem samem i akcję Macierzy Szkolnej poparli. Czysty zysk z wieczorku wynosi przeszło 400 zł. — Zainteresowany.

CIESZYN (Rozprawy przed Trybunałem Sądu Przysięgłych) w Sądzie okręgowym w Cieszynie odbywać się będą w kadencji wrześniowej w czasie od 8 września 1930 r. Przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych jest prezes Sądu Okręgowego Dr. Zdzisław Lubomęski. Zastępcami przewodniczącego ustanowiono sędziów Sądu Okręgowego Zdzisława Arzta, Karola Błahuta i Leopolda Grubera.

— (Z gimnazjum matematyczno-przyrodniczego). Wpisy dodatkowe i egzaminy wstępne do klas I—VIII oraz egzaminy poprawcze i uzupełniające odbędą się w poniedziałek, dnia 1 września, o godz. 8 rano. We wtorek, 2 września, rozpoczęcie roku szkolnego 1930/31 nabożeństwem o godz. 8, po którem nastąpi rozdanie książek szkolnych. We środę, 3 września, o godz. 8 rano regularna nauka.

— (Z Państwowej Szkoły Handlowej). Wpisy i egzamina dodatkowe odbędą się w poniedziałek, dnia 1 września br. o godz. 8-mej rano.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego we wtorek, dnia 2 września b. r. o godz. 8-mej nabożeństwem szkolnem.

Żeńskie i męskie szkoły wydziałowe i powsz. w Cieszynie

ogłaszają, iż dodatkowe wpisy do wszystkich klas powyższych szkół odbędą się w poniedziałek, dnia 1 września br. do południa. We wtorek, dnia 2 września, odbędzie się nabożeństwo szkolne, w środę zaś regularna nauka.

Dyrekcja jednorocznego kursu gosp. domowego

przy Żeńskiej szkole wydziałowej w Cieszynie ogłasza, iż dodatkowe wpisy na powyższy kurs odbędą się w poniedziałek, tj. 1 września br. Nauka obejmuje przedmioty ogólnokształcące i przedmioty wchodzące w zakres gospodarstwa domowego (gotowanie, szycie bielizny, pranie, przeróbka owoców, pismo maszynowe itd.). Dyrekcja zachęca tą drogą rodziców, by córkom swym przez oddanie ich na ten jednoroczny kurs, dali odpowiednie wykształcenie, potrzebne im w życiu.

PRUCHNA. Obywatele miejscowi i przejezdni skarżą się na fatalną drogę próchenską. Dziury na niej są miejscami głębokie na 30 cm. Czas najwyższy by drogą ta zajęły się wreszcie czynniki miarodajne i przyprowadziły ją do możliwego stanu.

MIĘDZYŚWIEC. W bież. roku mija (z dniem 3 listopada) 35 lat od czasu otwarcia wówczas w Cieszynie pierwszego kursu męskiej szkoły rolniczej. Szkołę tę ukończyło dotąd blisko 500 rolników, przeważnie z Cieszyńskiego, z tej i z tamtej strony granicznej rzeki Olzy. Z tej okazji odbędzie się w Szkole Rolniczej w Międzyświeciu, gdzie obecnie szkoła się znajduje i posiada własny gmach szkolny, okolicznościowy zjazd wszystkich absolwentów tego zakładu w niedzielę, dn. 31 sierpnia o godz. 14 z nast. programem: 1. Powitanie dawnych uczniów, rzut oka wstecz na powstanie, dzieje i znaczenie szkoły (dyr. inż. A. Machalica). 2. Nowoczesne rolnictwo (ref. p. prof. Ciechomskiego). 3. Założenie Związku Absolwentów. 4. Obchód dożynkowy (o godz. 17). 5. Zabawa i pogawędka towarzyska.

Na zjazd ten i obchód zaprasza wszystkich b. uczniów zakładu z Cieszyna, Końskiej i Międzyświecia, tak z tej, jak i tamtej strony Olzy — tą drogą Dyrekcja Szkoły jak najserdeczniej.

Z Bielskiego.

BIELSKO (Państwowa Szkoła przemysłowa). Wpisy i egzamina wstępne do dwuletniej szkoły mistrzów maszynowych oraz do szkoły mistrzów elektrotechnicznych odbędą się na rok szkolny 1930-31 w dniu 1 września o godz. 8 rano na dotychczasowych warunkach. Oprócz tego odbędą

się w tym samym dniu dodatkowe wpisy i egzaminy wstępne na 4-letni wydział włókienniczy i 3-letni wydział chemiczno-farbiarski. Wpisy na wydział mechaniczny nie odbędą się już wcale z powodu przepełnienia.

WAPIENICA (Pod kołami motocyklu). W tych dniach przed restauracją w Wapienicy najechał motocykl komendy powiatowej P. W. w Bielsku na 68-letniego emerytowanego budowniczego z Tarnowskich Gór, Ernesta Hoffmanna. Staruszek odniósł lżejsze obrażenia cielesne.

DZIEDZICE. Ochotnicza Straż pożarna w Dziedzicach urządza w niedzielę 7 września b. r. w godzinach przedpołudniowych uroczystość poświęcenia autowozu rekwizytowego (marki Skoda) i niezamarzalnej, przenośnej sikawki motorowej (typu Koebe). Po południu odbędzie się pokaż działania sikawki a następnie festyn ogrodowy, zaś wieczorem zabawa taneczna w sali gospody p. Jana Stryczka. Na uroczystość tę zaprasza jak najserdeczniej Komitet.

Korespondencja.

Wisła, dnia 16 sierpnia 1930.

Nie byłem dotąd czynny w życiu publicznem. Zdala przypatrywałem się działalności partyj i tarciom politycznym, uważałem, że można żyć w tym stanie bierności. Dziś widzę, że trochę błądziłem, ale przysłowie powiada, „lepiej zawrócić z błędnej drogi późno, niż nigdy".

Mieszkam w cichej i spokojnej dolinie uroczej gminy Wisły i czytam trzy tygodniki, aby w zaciszu mej doliny być poinformowanym o tem, co się w świecie dzieje. To, co spostrzegam w naszem życiu państwowem, nie daje mi spokoju i sięgam do pióra, by zabrać głos, bo dłużej milczeć nie zamierzam. Skoro zamilkł konstytucyjny Sejm, to lud powinien zabrać głos.

W kwietniu b. r., jak wszystkie gminy, tak i nasza została uszczęśliwiona kilkudziesięciu agitatorami sanacyjnymi, którzy zaczęli najdziwniejsze rzeczy opowiadać biednym góralom wiślańskim. Co dnia jakiś sanator uszczęśliwiał górali obiecankami. Poszło wielu na lep tych pustych słów. Założono przed rokiem Związek Górali Beskidzkich. Początkowo twórcy tego związku wmawiali w nas, że związek jest apolityczny i chwilowo pociągnęli szereg zbałamuconych chłopów za sobą. Ale i tu sprawdziło się przysłowie: „Mądry Polak po szkodzie".

Kwietniowe i majowe obiecanki zostały obiecankami, góral wiślański dzisiaj widzi skutki tych obiecanek. Zohydzali nam przed wyborami prawdziwych obrońców chłopa, lud mało wyrobiony politycznie poszedł na lep tych obiecanek sanacyjnych, ale dziś nawet najciemniejsi widzą, że źle zrobili. Wybrańców narodu nie dopuszcza się do głosu, położenie gospodarcze z każdym dniem staje się coraz to krytyczniejsze i nie widać poprawy. Masy chłopów jęczą, nie mogąc z powodu ruiny gospodarczej pokryć swych wydatków. Wieś jest obdarta i bosa, ubożeją bezrobotni, nie mogąc znaleźć pracy. Armja urzędnicza i bezrobotni ciążą na budżecie państwowym.

To z jednej strony.

Z drugiej, co dnia czyta się o rozrzutnościach, różnych wielkich imprezach, paradach i t. p. Cierpliwy lud na wsi przypatruje się z żalem temu wszystkiemu i pyta się, jak długo to jeszcze trwać będzie. Co kilka dni czytamy o różnych zjazdach legjonów i uroczystościach, z trybun przemawia się napuszyście, „my legjoniści", „my sanacja", „my fundament Polski", „my Polskę wywalczyliśmy". Niejeden z tych wodzów zapomina, że fundament Polski to są ci ludzie pracy na łonie natury. Fundament naszej ojczyzny to chłop i robotnik i wierny, oddany ludowi inteligent. Nas chłopów sanacja zostawia na szarym końcu, robiąc z nas narzędzie. Każe nam pracować i płacić podatki, w czasie wojny chce, byśmy przelewali krew, w czasie wyborów mamy oddać głosy na sanację za obiecanki.

Chłopi! Trzeba zejść z tej drogi i zawrócić pod sztandar chłopski! W dniach najkrytyczniejszych w roku 1920, wódz chłopów, Wincenty Witos, stanął pod tym sztandarem w obliczu najeźdźcy, bolszewików. Nie był to cud, lecz ofiarność i jedność mas ludowych dokonała tego dzieła.

Dlatego niech ci góralu będzie wiadomo, że Polska to nie sanacja, ale lud cały. To też, górale, wróćmy pod sztandar chłopski, pokażmy, że jesteśmy po stronie polskiej demokracji. Nie chcemy dyktatury, zachwalanej przez sanację. Niech sanacja wie, że nie damy się dalej bałamucić i że wierni zostaniemy idei ludowej.

Prędzej czy później zwycięży sprawiedliwość i do głosu dojdą nie ci, co pod płaszczykiem obrony wiary i haseł patrjotycznych bronią kapitału i tylko bogaczy zastępują, ale ci, co żyją dążeniem do sprawiedliwości, którzy reprezentują naród, ową wielką rodzinę, którzy pragną, żeby i ten największy biedak mógł śmiało spojrzeć ku słońcu.

J. K.

Stara Rozyna.

Na tóż ludeczkowie zaśżecli wypytała u redachtora, coby mi pozwolił kapke pofulać, bo już mom gębe jak zamrożonom i jęzor mie swyrzbi, jak sto. Już sie wom zaczyno ta poletyka. Mało i wielko. U nas to pon Palarczyk majom poletyke z ziymiom i sieją i orzą na tej ziymi, jyny nic nie schodzi z tej siejby a wszyndzi pełno sanacyjnych plew. Bezmala we wrześniu sie zbiere sejm w Katowicach i tóż bedzie kapke rajbachu. Ale jeszcze wiynkszy rajbach bedzie we Warszawie. Pon marszałek Piłsudski schynyli pana pułkownika Sławka i chycili sami za łopraty i tóż ludzie roznajcie prawiom. Jedni prawiom, że bedzie sądny dziyń; sztworto, piąto i szósto brygada woło: niech żyje, wiwat, precz z Sejmem, a obszarnicy wydychają: idzie wiylki dziyń, jak sie narodzi król polski. Ludzie se myślom, że cosikej bedzie, ale jo wom prawiym, że nie bedzie nic, a to samo by wom powiedziała staro kłachula. Bo wiycie, to je taki. Piłsudski zrobił rebelije, a potym to zawsze był głowom państwa, choć to robił przez inszych, kierzy tańczyli, jak on piskoł. A teraz, że je źle, robotnik nimo co żrać, ani roboty, a chłop nic ni może sprzedać, i tóż norod je biydny a panowie rządzą, noród narzyko i nie chce sanacyji i pon Sławek ni mogli se już dać rady i tóż go bezmala tymu wyrynczyli pon marszałek. Ale łoni tesz tam wiela nie poradzom, bo noród se niedo wzionść Sejmu. Bedom możne pore razy wolby ale sanacyj bedzie naprano i dyktatura musi sie skończyć a potym Jurek już nie bedzie zarobioł na agitacji. Ale to sie jeszcze kapke przeciągnie.

Na 14 września bedzie mocka kongresów we wszystkich wielkich miastach Polski a wszyndzi bedzie się wykadzać luft od sanacyji, bo nom strasznie powietrze zaraziła. Ale dość momy tej poletyki. Chocioż je źle, to ludeczkowie musicie cierpieć, przeca sie to musi naprawić. Łobili kapeczke podrożało, ale mało. Owies może bedzie droższy, ale cóż kie go nima, kie porósł, a żyto siedzi na dwacatce za meter.

Jyny rzykejcie ludkowie, coby sie to naprawiło, coby nas Pón Bóczek opatrowoł od biydy i od sanacyje i dyktatury.

Rozszerzajcie „GAZETĘ ROLNICZĄ"

Odpowiedzi Redakcji.

P. T. Piel. W następnym numerze. — **P. B. Puńc.** Z braku miejsca nie możemy umieścić w dzisiejszym numerze. Będzie w następnym tygodniu. — **Z. Zab.** W następnym numerze.

Sąd okręgowy w Cieszynie, Wydział III handlowy, Spółdz. V 11. Dnia 18 maja 1930.

LIKWIDACJA SPÓŁDZIELNI.

W rejestrze spółdzielni Oddz. V wpisano dnia 18 maja 1930 przy firmie: Spółka osadniczo-budowlana, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością we Wiśle — rozwiązanie spółdzielni i zarządzenie likwidacji na skutek uchwał walnych zgromadzeń z dnia 2 III 1930 i 23 III 1930.

Likwidatorzy: Jerzy Niemiec, Jerzy Drozd i Andrzej Podżorski. Podpis firmy: Likwidatorzy będą wspólnie podpisywać firmę likwidacyjną. Wierzyciele spółdzielni wzywa się do zgłoszenia swych pretensyj likwidatorom.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.